

Dlaczego USA zwróciły się do Norwegii ws. sabotażu Nord Streamu

24 lutego 2023

Kilka godzin temu Seymour Hersh opublikował nowy artykuł wyjaśniający, dlaczego duża część tajnego planowania i szkolenia operacji miała miejsce w Norwegii i dlaczego zaangażowano w nie wysoko wykwalifikowanych marynarzy i techników z norweskiej marynarki wojennej.



Prosta odpowiedź, pisze Hersh, „jest taka, że norweska marynarka wojenna ma długą i mroczną historię współpracy z amerykańskim wywiadem”. Dziennikarz zrównuje „pracę zespołową” – o której wciąż wiemy bardzo mało – wykonaną na polecenie prezydenta Bidena (z implikacjami, które pojawią się w przyszłości), do tego, co wydarzyło się sześć dekad temu, kiedy to „niewielka grupa marynarzy norweskich zaangażowana została w prezydencki podstęp, który doprowadził do wczesnego i krwawego zwrotu w wojnie wietnamskiej”.

Aby wyjaśnić te powiązania, Hersh wraca do inwestycji, jakie Norwegia poczyniła zaraz po II wojnie światowej w budowę

dużych, szybkich i silnie uzbrojonych okrętów szturmowych, których zadaniem miała być obrona wielu kilometrów należącego do Norwegii wybrzeża Oceanu Atlantyckiego.

Łodzie te, znane jako Nasty Class Pt Boats, były znacznie bardziej skuteczne niż słynne amerykańskie PT boats i niektóre z nich zostały sprzedane do US Navy. Według raportów w Norwegii, kontynuuje Hersh, „na początku roku 1964 co najmniej dwóch norweskich marynarzy przyznało się do udziału w tajnych atakach prowadzonych przez CIA wzdłuż wybrzeży Wietnamu Północnego. Inne raporty, nigdy nie potwierdzone, utrzymywały, że norweskie łodzie patrolowe były obsadzone przez norweskich oficerów i załogi”. Oczywiście celem Amerykanów było wywarcie presji na północnowietnamskie kierownictwo, aby zmniejszyło swoje poparcie dla antyamerykańskiej partyzantki w Wietnamie Południowym. Strategia ta nie zadziałała.

W tamtym czasie amerykańska opinia publiczna nie była o niczym poinformowana, a Norwegowie utrzymywali ów sekret przez dziesięciolecie. Śmiertelna gra CIA w kota i myszkę doprowadziła do nieudanego ataku 2 sierpnia 1964 roku, kiedy to trzy północnowietnamskie kanonierki zaatakowały dwa amerykańskie niszczyciele – USS Maddox i USS Turner Joy – w dużym spornym akwenie znanym jako [Zatoka Tonkińska](#), rozciągającym się pomiędzy [Północnym i Południowym Wietnamem](#).

Dwa dni później, wspomina Hersh, kiedy niszczyciele były ciągle nietknięte, dowódca Maddoxa zameldował swoim przełożonym, że jest atakowany torpedami. Był to fałszywy alarm i wkrótce wycofał raport. Jednak amerykański wywiad – pod naciskiem sekretarza obrony Roberta McNamary, który wykonywał rozkazy prezydenta Johnsona – udał, że nie wie o niczym; również McNamara zignorował drugą depeszę, a Johnson poinformował amerykańską opinię publiczną, że istnieją dowody na to, że Wietnam Północny zaatakował amerykański niszczyciel. Johnson i McNamara znaleźli sposób na spowodowanie wojny z Wietnamem Północnym.

Przemówienie Johnsona, transmitowane na cały kraj wieczorem 4 sierpnia 1964 roku, jest mrożące krew w żyłach swoją obłudą, zwłaszcza gdy zdajemy sobie sprawę z tego, [co miało nastąpić](#).



„Ten nowy akt agresji wymierzony bezpośrednio w nasze siły po raz kolejny uświadamia nam wszystkim w Stanach Zjednoczonych, jak ważna jest walka o pokój i bezpieczeństwo w Azji Południowo-Wschodniej. Do agresji z użyciem terroru przeciwko pokojowo nastawionym mieszkańcom Wietnamu Południowego dołączyła teraz otwarta agresja na pełnym morzu przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki”.

Gniew opinii publicznej wzrósł i Johnson zezwolił na pierwsze amerykańskie bombardowanie Wietnamu Północnego. Kilka dni później Kongres uchwalił Rezolucję w sprawie Zatoki Tonkińskiej przy zaledwie dwóch głosach sprzeciwu, dając prezydentowi prawo do rozmieszczenia wojsk amerykańskich i użycia siły wojskowej w Wietnamie Południowym w dowolny sposób. I tak upłynęło kolejnych jedenaście lat, w których zginęło 58 000 Amerykanów i miliony Wietnamczyków.

Marynarka norweska, jako wierny sojusznik podczas zimnej wojny, milczała i w kolejnych latach sprzedawała US Navy kolejne osiemnaście łodzi patrolowych klasy Nasty. Sześć z nich zostało zniszczonych podczas walk.

W roku 2001 Robert J. Hanyok, historyk Agencji Bezpieczeństwa Narodowego, opublikował „Skunks, Bogies, Silent Hounds, and the Flying Fish: The Gulf of Tonkin Mystery, 2-4 August 1964” – definitywne studium wydarzeń w Zatoce, w tym manipulacji informacjami wywiadowczymi. Ujawniło ono, że 90 procent istotnych przechwyconych informacji, w tym tych z Wietnamu Północnego, zostało ukrytych w końcowych raportach NSA na temat wspomnianego wydarzenia, a tym samym nie zostały one przekazane komisjom kongresowym, które później badały nadużycia, [które wciągały Amerykę coraz głębiej w wojnę](#)

wietnamską.

Przy tej okazji Hersh mówi o swoim amerykańskim źródle wywiadowczym, według którego „pierwsza partia norweskich łodzi patrolowych przeznaczonych do prowadzenia przez CIA niezadeklarowanej wojny z Wietnamem Północnym w rzeczywistości składała się z sześciu jednostek. Rozmieszczono je na początku roku 1964 w wietnamskiej bazie morskiej w Danang, osiemdziesiąt pięć mil na południe od granicy Wietnamu Północnego z Wietnamem Południowym. Okręty miały norweskie załogi i norweskich oficerów marynarki wojennej jako dowódców. Zadeklarowaną misją było nauczanie amerykańskich i wietnamskich marynarzy jak obsługiwać okręty. Okręty były w dyspozycji długiej serii kierowanych przez CIA ataków na cele przybrzeżne na terenie Wietnamu Północnego. Tajna operacja znajdowała się pod kontrolą Połączonych Szefów Sztabów w Waszyngtonie, a nie amerykańskiego dowództwa w Sajgonie, kierowanego wówczas przez generała armii Williama Westmorelanda. Zmiana ta została uznana za kluczową, ponieważ istniał jeszcze jeden aspekt niezadeklarowanej wojny z Północą, który był nietykalny. US Navy SEAL-s przydzielono do misji z wysoko priorytetową listą znacznie bardziej agresywnych celów, które obejmowały silnie bronione północnowietnamskie obiekty radarowe”.

Hersh kontynuuje: „to była potajemna wojna w potajemnej wojnie. Powiedziano mi, że co najmniej dwóch SEAL-sów wpadło w zasadzkę Północnego Wietnamu i zostało poważnie rannych podczas wymiany ognia. Obydwu udało się dotrzeć do wybrzeża i ostatecznie zostali uratowani. Obaj zostali potajemnie odznaczani Medalem Honoru, najwyższym amerykańskim odznaczeniem. W miarę rozwoju wojny dochodziło też do znacznie mniej dramatycznych posunięć. Później postanowiono uzbroić nietoperze w urządzenia zapalające i wystrzelić je drogą powietrzną nad obszarami o dużym znaczeniu na południu kraju. Wystrzelenie odbyło się na dużej wysokości i nietoperze szybko zginęły z powodu zamarznięcia”.

Hersh kończy pytaniem, które wielu z nas powinno zadać: „Ów ściśle tajny i dotychczas nieznany kawałek historii rodzi oczywiste pytanie: czego jeszcze nie wiemy o tajnej operacji, która doprowadziła do zniszczenia rurociągów? I czy jest ktoś w Senacie i Izbie lub w amerykańskiej prasie, zainteresowany dowiedzeniem się, co się działo i czego jeszcze nie wiemy?”.

Któż wie, czy jego pytania kiedykolwiek doczekają się odpowiedzi.

Na podstawie: SeymourHersh.substack.com

Źródło: BabylonianEmpire.wordpress.com